Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. CENA N-ru 30 gr

Rok VIII. KRAKÓW, dnia 15-go października 1930 r. Nr. 20




Dwutygodnik Poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

Ks. Bp. Wł. F. (odczytać ludowi)

# LIST OTWARTY
# do Duchowieństwa rzym.-katol.
## w obronie wiary i polskości.

**† N. b. p. J. Chr.**

**Przewielebni Dostojnicy!**

Kardynałowie, Arcybiskupi, Biskupi, Prałaci i Wielebni Proboszczowie, oraz wszyscy kapłani myślący rzekomo i czujący po polsku, a co **najważniejsze uważający się za dobrych Polaków.** Przemawia do Was **nie włoch, ale polak, kapłan, biskup polski z Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego,** liczący 40 lat, znany Wam jako dawny Wasz gorliwy kapłan, który po kilkuletniej pracy kapłańskiej u Was, **odszedł od Was nie wyrzucony, nie zmuszony jakimś przestępstwem** (jedynie zgorszony waszym postępowaniem, niewiarą i tyrannią) odszedł d o b r o w o l n i e w obronie **świętości** (nadużywanych przez Was) **prawd Bożych,** w **obronie praw ludu gnębionego, kopanego, tumanionego.** Wszak pomnicie, że jeszcze jako Wasz kapłan miałem odwagę (może za wielką) powiedzieć Wam publicznie z ambony w Wiśniczu w r. 1922, że „za krętactwa religijne winni być na dnie piekła sami biskupi i prałaci“ To powiedzenie zaś świadczy, że już wówczas **piętnowałem zgniliznę** religijną bez oglądania się na Waszą klątwę i szykany. Najlepiej zaś wówczas zrozumiany byłem (jak wyczułem z rozmowy) przez J. E. biskupa Komara.

Dziś zabieram znów głos. Może moje słowa zkierowane tu do Was przebrzmią bez echa, a może **co najpewniejsze będą laską wsadzoną w gniazdo złośliwie tnących ós, może sprowadzą na moją zaczynającą siwieć głowę siarczysty deszcz kalumni, oszczerstw i wyzwisk w prasie,** może wreszcie śmiałą odezwę moją nazwie ktoś utopijną, jednak nie lękam się ataków, bo Bóg zemną i jako prawy, wierny **Syn Polski** w obronie której straciłem aż trzech braci i sam cierpiałem za nią jako kapłan (choć b. krótko, bo zachorowałem) na froncie ukraińskim, **zabieram publicznie głos w obronie ukochanej Ojczyzny Polski, Jej ideałów** w obronie **setek tysięcy pokrzywdzonych Jej dzieci, czci naszego Rządu Polskiego,** słowem w obronie zagrożonej z Waszej strony **naszej polskości.**

Od dziecka marzyłem zostać kapłanem Chrystusowym, dlatego dziś jako Jego, a nie papieski kapłan mam odwagę powiedzieć **otwarcie słowa prawdy,** bo Wy jej powiedzieć nie możecie, gdyż się jeden drugiego **lękacie,** trzymacie się zasady: **„video meliora, proboqne, deteriora sequor“.**

Gdy dziś patrzę, słucham i czytam z jaką zajadliwością pewni (bo nie wszyscy) biskupi rzym.-kat. w Polsce zabierają się do akcji wyborczej, by pokazać światu

i Rządowi polskiemu, że Oni wyłącznie, jako biskupi papiescy, są panami dusz, serc i umysłów tak **inteligenta, jak robotnika i chłopa polskiego**, to ufam że w każdym myślącym polaku rodzi się to przekonanie, iż biskupi ci idący taką drogą, to nie P o la c y — ale sługusy Rzymu, broniący **nie Polski, ale interesów polityki watykańskiej z wielką szkodą dla religji i Polski!** Przewielebni „Ojcowie“ Kościoła rzym. powiedzcież, czy Chrystus zajmował się polityką? Nie, owszem przeciwnie wołał: „*Oddajcie co Boskiego Bogu, ale co cesarskiego (świeckiego) cesarzowi (Rządowi świeckiemu i ludowi)*“, wówczas Rząd nie będzie **krępowany waszą perfidną często polityką.**

Lękacie się, że jeśli wybiorą Wam złych posłów, to Sejm będzie uchwalał wrogie dla Was ustawy. Hola, a gdzież Wasza **praca wychowawcza**, wszak tem powątpiewaniem w wierność waszych wyznawców **policzkujecie się sromotnie i dajecie świadectwo, żeście niedołężnie, słowem źle, powierzchownie** wychowali tych, co mają z ramienia Waszego głosować. Czyż więc nie słusznie mówił wasz wychowanek, arcyrzymski katolik, powieściopisarz H. Sienkiewicz, gdy pisał: „*naród polski stoi pod względem etycznym bardzo nisko, bo wiara u niego est tylko warstwą mechaniczną, polegającą jedynie na zachowaniu postu, odbyciu pielgrzymki odpustowej, zawieszeniu różnokolorowego skaplerza, na odklepaniu bezmyślnem pacierza, ale ta wiara nie wchodzi w tętno życia, w krew życia, nie przenika sumień, nie oddziaływa na czyny, nie rozgrzewa, nie oświeca*“

Jasno więc oskarża Was nie ksiądz narodowy, ale Wasz wyznawca. Złe więc wychowanie religijne, jakie daliście ludowi polskiemu, budzi u Was obawy i słusznie, bo parowiekowa wasza edukacja **uśmierciła duchowo naród polski, a Jezuici zabili kulturę złotego wieku.** Gdybyście byli waszą polityką nie skrępowali serci dusz, nie **zatruli umysłów polskich**, lecz na nauce Chrystusa ugruntowali, udoskonali i wychowali światłych obywateli oświadomionych swego zadania i odpowiedzialności wobec Boga, sumienia i Ojczyzny, to lęk wasz byłby zbyteczny, jak zbytecznym jest dla polaków ów **przeklinany** przez setki tysięcy ludzi świątobliwy wasz **konkordat**, zawarty litylko dla waszej wygody, a na **zgubę biednej Polski**, opłacającej go corocznie 24 miljony zł. Prawicie, że nie możecie już dziś sami utrzymać moralności w narodzie. Tak, boście zatracili już siłę moralną i chcecie utrzymać moralność przy pomocy konkordatowych praw, chcecie, by Rząd wraz z całą maszynerją stał na **waszych usługach, by bronił Was i sypał Wam w kieszeń, by bagnetem dźwigał moralność** (a Wy od czego), **by napędzał Wam ludzi do kościołów, a rozpędzał swe wierne dzieci, gdy śmią nie po waszemu, ale po polsku się modlić**, by Rząd **konfiskował pisma** Wam nie sprzyjające, by sądy i urzędy miał do waszej dyspozycji, by bronił waszych folwarków, słowem, by Rząd był narzędziem inkwizyjnem **w Waszym ręku**, a równocześnie był g r a b a r z e m swego ducha, mordercą polskości, rozbiorca s w e j m a t k i O j c z y z n y, tyranem sumień wiernym swych dzieci. Do tego zdąża wasze panowanie. O Kardynałowie, Biskupi, Prałaci — czy Was nie wstyd, czy Was nawet **łzy biednego ludu nie wzruszą?**

A teraz pytam Was, co Wy wzamian zato dajecie Ojczyźnie, czem i w czem pomagacie Rządowi, chyba tem że prowadzicie z Nim **judaszowską politykę**, bo swoich przywilejów uzyskanych przez konkordat od Rządu, łapczywie strzeż cie, a zato niektórzy na **Rząd wymyślacie, kłody Mu pod nogi rzucacie, lud utrzymujecie w niewoli ducha**, a sfanatyzowane przez Was tłumy gotowiście zawsze kierować przeciw własnym dzieciom, synom Polski, przeciw własnemu Rządowi, gdyby Rząd tylko czegoś Wam odmówił lub nienasycone apetyty pragnął poskromić, słowem chcecie, by Rząd może tańczył jak się Wam podoba, chcecie, by prawo watykańskie w Polsce było wyższe od prawa polskiego, głos Watykanu wyższy od głosu (zarządzenia) Prezydenta, słowem chcecie mieć **wygodne, intratne państewko watykańskie w państwie polskim**, chcecie być gospodarzami w Polsce, a Rząd by był może tylko **kucharzem** waszym, zaś cały naród polski **pucobutem i lokajem.** Jeśli tak to hańba Wam, bo świat nazwie Was za to zdrajcami Chrystusa i Polski, **gdyż idziecie inną drogą niż Chrystus.**

O tak bo Chrystus **nie gwałcił elementarnych praw wolności**, jak Wy gwałcicie, ale przeciwnie Chrystus dał nam wolność, bo o tem mówi Pismo św. „*Stójcież tedy w tej wolności, którą Was Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się pod jarzmo niewoli*“ (św. Paweł.)

Gdzież więc u was to zachowanie rozkazu Chrystusa o gwałciciele sumień ludzkich, dokądże więc żerować będziecie na **niewolniczej skórze polskiej.** Chrystus kochał swą Ojczyznę, stąd też płakał nad jej zaślepieniem wołając: „*O gdybyś ty* (zaślepiona przez kler S. Z.) *poznała ten dzień nawiedzenia mego . . . przyjdą na Cię dni straszne i otoczą Cię nieprzyjaciele i t. d*“ Tak płakał Chrystus nad zaślepionym swym ludem Jerozolimskim, tak też płacze dziś każdy prawy polak nad zaślepieniem ludu dokonanem przez Was, Wy zaś radujecie się z tej ślepoty ludu, bo wam wygodniej żerować, **tępić wszelki postęp, oświatę i wolność**, którą pap. Grzegorz XVI nazwał z bojaźni: „najbardziej zapowietrzonym błędem — pestillentissimus error“,

Zamiast więc bratać ten naród polski i w duchu miłości oświecać, to Wy go **jątrzycie i wychowujecie na potulnych Wam niewolników.**

Wszak już przed niemal stu laty uczony literat Seweryn Goszczyński pisał: „**Rzym obdarował nas tyranią i niewolą, a i haniebna pańszczyzna była za przyzwoleniem Rzymu i Polska stała się wówczas ojczyzną garści uprzywiljowanych (t. j. kleru), a więzieniem miljonów niewolników pozbawionych wszelkich praw ludzkich** (jak dziś pozbawiony jest z waszej mściwości Kościół Narodowy).

Ale biada Wam, biada, że nie ździeracie ludowi maski fałszu, zabobonu, maski nałożonej polakom przez wyrafinowanych Neronów despotów rzymskich, przez podobnych arcykapłanów jak Annasz i Kajfasz, znanych morderców Chrystusa. Przepowiada J. Chr. „Przyjdą na was dnd

straszne i otoczą was nieprzyjaciele", ale tacy wasi właśnie wychowankowie, którzy już dziś bez ogródek, jak słyszałem kroć razy w wagonie mówią: **„Przyjdzie czas pomsty nad klerem rzym. za nasze krzywdy wyrządzone przez księży, za te wytaczane państwu Polskiemu procesa sądowe z żądaniem** zwrotu **5 miijardów zł. za skonfiskowane ongiś przez zaborców majątki."**

Któż to tak bluźnierczo mówi, kto depcze tem zasadnicze przykazanie miłości, kto pytam? To lud wychowany w waszym kościele rzym., lud wychowany na waszym przykładzie, na historji krwiożerczych wypraw krzyżowych, na waszej haniebnej zbrodniczej inkwizycji, a stosy ofiar płonących, przykłady zbrodniczych czynów Macochów i Kepaczy — **to szkoła, która wychowała chore społeczeństwo polskie.** Wasza nauka o bliźnim (ograniczona do waszych wyznawców) wasze klątwy, ekskomuniki zburzyły w sercach wyznawców waszych wszelką cześć, bojaźń, odpowiedzialność — zburzyły majestat godności ludzkiej i uczyniły ich skłonnymi do wszelkich mordów. Nie z Kościołów więc ani Narodowych, ani Prawosławnych, czy Ewangelickich czy innych idzie ten złowróżbny pomróg, lecz idzie z waszych „świątyń" o czem Wam wiadomość niesiemy, byście wczas zareagowali.

Głosicie, że macie naukę **jedynie zbawczą**, a z jakiego tytułu?? Nauka Jezusa Chr. zawarta w Piśmie św. N. Z., a nie w waszych skarbcach. Czyż więc prawda Chrystusa i korzystanie z niej zależy od waszego zezwolenia, chyba nie. Czy bez zezwolenia papieża nie wolno nikomu żyć wedle nauki Jezusa? Ot to dziwne i pogańskie pojęcie i zakrawa na komenderowanie samym Chrystusem i Jego nauką. Śmieszne to do przesady. Nauka Jezusa jest szkołą życia chrześcijańskiego, szkołą udoskonalenia, szkołą mającą środki uświęcenia (Sakramente św.) ustanowione od samego Chrystusa, **szkołą dla całej ludzkości**. Któż więc śmie bezczelnie zabraniać korzystania z niej, kiedy Chrystus woła: *„pójdźciez do mnie wszyscy"*.

Czy to nie wstyd okłamywać narody i nimi naiwnie komenderować? Więc Bóg najlepszy uznał wszystkie narody za omieciny świata, a tylko specjalnie Włochom dał moc **rządzenia sumieniami całego świata**. Czyż byłby to sprawiedliwy i mądry Ojciec, któryby jednych wywyższał, a drugich jak psów w gnoju niewoli sadzał, by **lizali łapy pańskie**? O nie tak myśleć to bluźnierstwo, to zbrodnia.

Chrystus poznaje uczniów po miłości, bo mówi: *„potem poznaję żeście uczniami moimi, jeśli miłość będziecie mieć jedni ku drugim"*, (a nie po służalstwie Rzymowi) O zawstydzcie się więc Kardynałowie, Arcybiskupi, Biskupi, Prałaci, bo wy nie po miłości poznajecie wyznawców Chrystusa, bo o tę nie pytacie, ale **po wierze w „ojca św."**, gdyż o to jedynie stale się pytacie: **„czy wierzysz w papieża"**, a dlaczego nie pytacie czy w Jezusa wierzysz, bo wszak nie papież, ale Jezus cierpiał i umarł za ciebie Anaszu, Kajfaszu.

Z powodu tej to wiary nasze społeczeństwo **chore, skłócone, o sfermentowanych mózgach** i sprzecznych pojęciach. Złe skutki waszego wychowania stwierdza statystyka całego świata, wykazująca najwięcej przestępstw wśród rzym.-kat. Dziś z waszej winy jest w każdym kraju tyle kościołów różnych denominacji, tyle różnych sekt, bo naród nie mógł znieść dalej tej **niewoli sumienia ze strony Włochów** i jego kleru, nie mając więc swoich Narodowych Kościołów, tworzył na prędce różne ugrupowania religijne.

Pierwsze czasy chrześcijaństwa wykazują nam, iż mimo, że niebyło wtedy kościoła papieskiego jeno Narodowe gminy chrześcijańskie, jednak była **wspólnota duchowa** była jedna owczarnia Chrystusowa. Wszystkie parafje narodowe przez wyznawanie tych samych zasad Chrystusa, tworzyły jedną owczarnię z najwyższym pasterzem Chrystusem. Pierwsi chrześcijanie nie kłócili się o język, bo wiedzieli, że na to otrzymali Apostołowie dar mówienia wszystkiemi językami, by każdy naród nauczyli chwalić Boga w rodzinnym języku. Język narodowy i obrządek nie dzielił więc ich na odrębne kościoły, bo istotna jedność zasad Jezusa łączyła ich jak dzieci jednego ojca.

W Kościele rzym. jedność wiary polega **nie na wyznawaniu jednej i tej samej nauki Jezusa**, lecz na wierze w papieża. Papiestwo zaś rozsadzało i rozsadza spoistość narodów. Cdyby bowiem każdy naród miał swój Kościół Narodowy, gdyby w każdym narodzie rządziły duszami ich, duchy tychże narodów to byłaby wszędzie wiara żywa, czynna, znikłaby przyczyna **jątrzenia.** Wszystkie zaś zrzeszenia religijne chrześcijańskie, jako narodowe, diecezje czy nawet patrjarchaty nie uprzedzone do siebie przez niewolnicze, obce **zwierzchnictwo i zjadliwą politykę** Rzymu, tworzyłyby jedną owczarnię Chrystusową czemu dawałyby wyraz przez ogólnowszechświatowe zjazdy (sobory) chrześcijańskie, na których omawianoby podstawowe prawdy życia chrześcijańskiego, bacząc, czy one są zgodne z powszechną nauką Chrystusa w myśl zasady rzymskiej (niestety nigdy nie zachowanej) „in necesarüs unitas, in dubiis libertas, in omnibus caritas", czyli w sprawach zasadniczych, koniecznych jedność, w wątpliwych wolność, we wszystkiem zaś miłość. Wówczas też zasada ogólnej miłości byłaby zachowana i zapewne ludzkość cała bez zastrzeżeń przyjęłaby orzeczenia takiego soboru, bo wierzyłaby, że takiemu zjazdowi (soborowi) błogosławiłby Bóg i towarzyszyło światło Ducha św.. Zjazdy takie ogólnoświatowe przeciwdziałałyby wojnom bratając narody i łącząc je w jedną Bożą Chrześcijańską rodzinę. Dziś stoi temu na przeszkodzie pyszny Rzym i jego dwór, bo któżby wtedy utrzymał 11 tysięcy pokoi papieżowi, któremu odleciałyby miljony zł. złożonych dziś w żydowskich bankach, londyńskich. Tak w żydoskich, gdyż i papież nie wierzy swoim wychowankom (a chce wychowywać świat cały)

Zanim jednak cała ludzkość chrześcijańska stworzy jedną owczarnię Boża, musi wpierw każdy naród **mieć swój Kościół Narodowy.** uznający powszechną naukę Jezusa Chr. Kościół rzymski winien też w duchu chrześciskim zrezygnować z **bez prawnie przywłaszczonej sobie władzy** nad światem i wrócić do pierwotnej swej formy, winien wyrzec się **ograbiania na świętopietrze**

**całego świata** i stać się znów cząstką Kościoła Chrystusowego, katolickiego, zostać tem czem był pierwotnie t j **Kościołem narodowym włoskim** ze swym naczelnym biskupem, którego Włosi dla swej przyjemności mogą nazwać i papieżem, od słowa: „papa" ojciec. Wtedy to Kościół narodowy włoski mógłby brać udział na soborach powszechnych jako równy z równym, przez co usuniętoby ostatecznie kłodę, tamę urzeczywistnienia jednej owczarni Chrystusowej na ziemi. **Pokory jednak tu potrzeba pokory!** Niechże wreszcie przestanie Rzym podpierać swego papiestwa słowy: „Piotrze tyś jest opoka . . . " bo dziś już nawet polskie wróble śpiewają. że słowa te oznaczały wyznanie św. Piotra, jego wiarę w bóstwo Chrystusa, ale nie były nigdy nominacją Piotra na papieża.

Księża „ojcowie" kościoła rzym. żyjący w Polsce, czy Wy wierzycie w Chrystusa i w imię Jego miłości chcecie pomóc Polsce — czy też uświadamiacie sobie, że swą polityką watykańską jak przewidują i piszą uczeni w Polsce: „szykujecie Polsce czwarty rozbiór?"

Czyż czyny te wasze nie są zaprzeczeniem, iż żywej wiary w Jezusa nie posiadacie, bo ze spokojem niszczycie biedną Polskę. Czyż shańbiony i ukarany patrjotyzm wiernego syna Polski biskupa Bandurskiego nie jest dowodem waszego zaprzańśtwa i służalstwa Rzymowi?

Czyż Rzym zawsze będzie wyklinał naszych najlepszych synów Ojczyzny? Czyż nie słusznie woła po dziś dzień z grobu wieszcz Juljusz Słowacki: **„Polsko Twa zguba w Rzymie"**. Czy głos tego wielkiego syna Ojczyzny poruszył wasze serca i mózgi? Nie! bo wam milej służyć Rzymowi niż Bogu i Ojczyźnie.

Dlaczego nie idziecie za głosem Biskupa Ks. Fr. Hodura i nie łączycie się z Kościołem Polskim Narodowym Katolickim t. j. wyznającym powszechną naukę Jezusa Chr. (przeznaczoną dla całej ludzkości, z grec. „Kath-holen ten gen"). Nie macie odwagi, bo lękacie się o swe dwory, liczące jak n. p. biskupa przemyskiego 22 tysiące morgów, oprócz szybów naftowych przynoszących miesięcznie 50 tysięcy zł. dochodu.

Jeśli więc zaślepienie wasze jest tak nieuleczalne, że chcecie dalej służyć niewolniczo Rzymowi, to pozwólcie bodaj wiernym polakom służyć Bogu i Ojczyźnie i nie zmuszajcie Rządu by palił może Narodowców za swą żywą wiarę i polskość na stosie inkwizycyjnym.

Nie oskarżam tu wszystkich biskupów w Polsce, bo dzięki Bogu mamy już kilku biskupów, prałatów i profesorów Sem. Duch., którzy doceniają pracę Kościoła Polsko Narodowego, mamy wielu kapłanów rzym. którzy go tajnie podpierają. Razu jednego oświadczył mi jeden starszy proboszcz rzym. (lecz wierny syn Polski), że ma już 30 księży, gotowych porzucić papiestwo i przejść do Kościoła Pol. Narod. Katol., bo tak być orzekł dawno powinno, by Polska miała swój Kościół Pol. N.

Nie przeczę, że Wy jako stara organizacja macie uczonych księży, ale cóż kiedy większość **to sól zwietrzała.** Nasz kapłan może niejeden mniej wykształcony, ale lepiej rozumie Chrystusa i wierniej Mu służy i Ojczyźnie niż Wy z tytułami doktorów,

O upamiętajcie się, bo Bóg nie da się ze siebie naśmiewać. Z bólem i współczuciem wspomnę tu jeden fakt dość znamienny. Kiedy w r. 1923 biskup tarnowski nasłał na bezbronny żądający sprawiedliwości lud w Wiśniczu, jeden szwadron ułanów z lancami, jedną kompanję piechoty i 140 policjantów, wówczas lud przeklął go i wyrzekł z goryczy te słowa: **„żeby ten biskup W . . . . za naszą krzywdę nogi przed śmiercią połamał"**. I stało się po 7 latach, bo oto niedawno starzec ten biskup W.... złamał sobie sromotnie nogę. Bóg na nim nie zemścił się, bo Bóg nie mściwy, ale na moment odjął swą opiekę i pokazał temu słudze, że bez Jego pomocy człowiek jest bezsilny. Kończę słowy Słowackiego: **„Boś Ty Polsko jedyny syn Prometeusza sęp ci wyjada nie serca, ale mózgi"** a nawet i dusze. (dop.)

Mimo, że mściwość Episkopatu rzym. zawoła po tej odezwie: **„hejże na soplicę"** zgładzić biskupa Farona, ja jednak nie lękam się rzym. kalumji i proszę prasę o przedruk nie tylko powyższych słów moich, ale i o przedruk wszystkich oszczerstw, jakie z tej racji w prasie rzymskiej padać na mnie będą, niech świat pozną, że kler rzym. za prawdę gotów jest krzyżować.

Kończę słowy literatki M. Konopnickiej, która temi słowy zwraca się do papieża i jego kleru:

„A wy co kupczyć świętością umiecie,
Baczcie! Czas idzie, gdy w swoim kościele
Chrystus' bicz wzniesie i kram wasz wymiecie,
Siły i potęg doczesnych czciciele"

oraz słowy poety J. Słowackiego:

„I krwią handlują i duszą biedactwa
I sami tylko o swem kłamstwie wiedzą,
I swym bezkrewnym wyzyskują palcem
Człowieka, co nie jest trupem, lub padalcem".

(„Bieniowski")

*Ks. Bp. F.*

# Polsko! O gdybyś Ty poznała czas nawiedzenia ku pokojowi Twemu.

KAŻDY człowiek, a więc i każdy Polak jest zbiornikiem sił i energji duchowych, które mogą i powinne być pobudzone do działania, aby życie wytworzyć piękne i harmonijne. Każdy Polak, byle tylko silnie tego chciał może stać się jednostką żywotną, energiczną, sposobną do czynu i zwycięstwa, czyli może odrodzić się duchowo gdyż inaczej stanie się wiecznym nędzarzem i niewolnikiem ducha przez co zatraci drogę do szczęścia. Koniecznym jednak warunkiem odrodzenia jest porzucenie starego legowiska i rozpoczęcie pracy nad odrodzeniem swej duszy przez wstąpienie do Kościoła Polskiego Narodowego, a potem wytrwałość w rozpoczętej pracy. Wszyscy ludzie dążą wprawdzie do szczęścia i spokoju. ale nie wszyscy wie-

dzą, że źródłem tegoż jest odrodzenie duchowe, które dla Polaka jest w Kościele swoim Narodowym. Stąd też do wielu możnaby dziś jeszcze zastosować słowa Chrystusa: *„O Polsko! o gdybyś Ty poznała to, co do pokoju duszy twej prowadzi“.* Wszak odrodzenie duchowe daje w nagrodę pokój, radość, wesele, mądrość, dobroć, cierpliwość i miłość. Czemuż więc złorzeczyż biedny Polaku „odrodzeniu“, jako wrogowi, jako zesłańcowi sił ślepych i przewrotnych wszak chciej zrozumieć, że odrodzenie to skryty wysłannik boży, który ma spełnić wśród nas zbawczą misję Bożą, Odrodzenie i szczęście człowieka połączone jest jednak początkowo z pewnym bólem, przeto i bólowi trzeba umieć prosto patrzeć w oczy i nie *zatruwać się jadem zwiątpienia i goryczy,* bo ból właśnie jest dowodem ukrytej choroby w naszym organiżmie duchowym i on to wykazuje nam, że trzeba nam nauczyć się wielu nowych prawd, a oduczyć się starych nawyknień i nasiąknień, by mylnie dotąd pojętą prawdę religijną jasno wreszcie poznać można.

Z każdym dniem życia w wolnej Polsce winno nam życie odsłaniać nowe tajemnice i rozbogacać ducha jasnością prawdy Chrystusowej.

Niestety człowiek woli być karłem duchowym, woli pielęgnować w swym organiżmie toczącego go raka, niż zdążać drogą odrodzenia. Słusznie też twierdzi mędrzec pogański Seneka, „że człowiek jest sobie samemu największym wrogiem. Wszak dziś Polak, który jest panem swego losu, tak często bezmyślnie wypuszcza ster życia z rąk swoich składając go w ręce kleru papieskiego, stąd też daje się porwać prądow fali, niesącej go na drogę rozbicia i służalstwa. Kto więc niechce staczać się po pochyłości w przepaść, ten musi wznosić się przez odrodzenie ducha religijnego coraz wyżej.

Odrodzenie ducha niesie nam Kościół Polski Narodowy Katolicki. Chciejmy więc żyć wreszcie własną duszą i pozwólmy rozwinąć jej skrzydła we własnym polskim Kościele. Zejdźmy z drogi błędu, bo błędy nasze były i są stale przyczyną naszego niepowodzenia, rozbioru Ojczyzny i podłego niewolnictwa. Przestańmy wreszcie być ślepym automatem w ręku despotycznie kierującego nami kleru włoskiego. Niechże umysł polaka stanie się w myśl słów Byrona, kopulą myśli szlachetnych i pałacem Ducha (Bożego), a niech go nie wypełnia dalej płytkość i hałos bezmyślności rzymskiej. Odradzajmy się więc i budźmy w sobie nowe siły ducha, a nie hołdujmy dalej tej chorobie wieków, która nas czyni dalej popyhadłem w ręku kleru papieskiego.

Każdy z nas posiada składnicę siły i woli, trzeba jednak do niej sięgnąć i wykrzesać ten święty zapał pracy odrodzeniowej. Jak dzień każdy budzi się do słońca, ta i my z ciemności powinniśmy budzić się co rana do jaśniejszego pojmowania życia, zadań jego i obowiązków karmiąc umysł swój chlebem prawdy, światła, męstwa i miłości, bo człowiek jest nie tylko synem ziemi, ale i synem światłości.

**Prawda silniejsza jest od kłamstwa**, a jeżeli często zwycięża dziś kłamstwo religijne rzym., to jednak dlatego, że jesteśmy krótkowidzami, ślepcami, niewolnikami kłamstwa, stąd też nie umiemy patrzeć w przyszłość i wyzzwalać się.

Polaku, Polko! bądź więc duchem twórczym, a nie rozkładanym, bo wszak duch twórczy jest zawsze duchem bożym. Wielka dusza polska powinna błędy swe zastawiać za sobą, a otwierać wrota prawdzie. Dziś słabi tylko **giną w objęciach przeciwności, ale silni karmią się u jej piersi**. Wytrwałość jest jednak koniecznym warunkiem powodzenia naszego, w pracy odrodzeniowej.

Otrząśnij się więc ludu polski z ciemności, fałszu i letargu ducha, a zaczerpnij pełną piersią światło i moc, które ci niesie Kościół Polski Narodowy.

Istnieją dwa obowiązki, które każdy powinien spełnić na świecie. Po pierwsze, dać swojej indywidualności rozwój najpełniejszy, jaki tylko osiągnąć może i powtóre indywidualność tę oddać na usługę innym. Bóg zaś daje nam zawsze siłę i możność robić to, co nam przykazuje robić, więc śmiało naprzód, Polaku i Polko do odrodzenia do chwały, do swego Kościoła Narodowego, bo on twój, on jest potrzebą, twego, serca, twej duszy, twego umysłu. Niech święci swój tryumf wśród Polaków tylko Kościół Polski Narodowy, a jednością życia religijnego będziemy silni.

---

*X. Bp. F. (wyjątek z odczytu.)*

# „Trzeba z żywymi iść naprzód, Po życie sięgać nowe“.

(A. Asnyk)

(Ciąg dalszy.)

JEŚLI dziś ze czcią wspominamy z ubiegłych stuleci tych co zdobywali się na potężne dzieła rąk ludzkich i ludzkich myśli, co wznosili i budowali potężne świątynie, piramidy t. z. cuda świata, aby one mówiły pokoleniom o tych, których niepowrotnie przykrył pył wieków to i my też winni ze czcią wspominać dziś i w przyszszłości imię tego, który wraz z ludem polskim zbudował wielkie dzieło Boże, gmach miłości, prawdy i sprawiedliwości, gmach Kościoła Polko Narodowego Katolickiego, który oprze się zębowi czasu i przetrwa wieki, dając świadectwo o jego Twórcy i nas. Ufaj więc Naczelny Pasterzu Najczcigodniejszy Ks. Biskupie Fr. Hodurze, że nawet wtedy, kiedy nieubłagalna kosa śmierci przetnie Twój znojny żywot, zostanie po Tobie spiżony pomnik Twej pracy dla przyszłych pokoleń.

Stwierdzić możemy, że idea św. i wzniosły cel nasze-

go Kościoła P. N. przykuły już uczucia polskiego inteligenta, robotnika chłopa ku dalszej godzinie tworzenia, albowiem doceniają już i oni ważność organizacji naszego Kościoła, jako czynnika twórczego w życiu państwowości polskiej. Dziś widzimy ten pęd twórczy u młodych i u starszych, widzimy dążność do wyzwolenia się ze straszliwych kleszcz nałogu tkwienia w zabobonnym często i bezdusznych kulcie narzuconym nam przez Rzym Dziś budzi się pęd do scementowania podwalin pod jasną, prawdziwie zdrową przyszłość narodu polskiego.

Dziś nawet w młodej, lecz bogatej wyobraźni młodzieńczej, w ogniu serc rozpalonych pragnieniem zrzucenia niewystarczających jej już **przestarzałych form religijnych** rodzą się zapłodnione gorącem uczuciem patrjotyzmu śmiałe, gorące myśli, aby wywalczyć sobie **prawo wolności sumienia, prawo do swobodnego wyznawania wierzeń religijnych**, do uwolnienia się od zaborcy i tyrana sumień polskich.

Kościół nasz ma właśnie na celu wychowanie **świadomych i twórczych obywateli, świadomych swych praw i obowiązków** względem Boga, sumienia, Ojczyzny i bliźnich.

Nasz ideowy element ulepsza z każdym dniem metody pracy wewnętrznej organizacji i rozszerza ustawicznie swe wpływy na zewnątrz.

Praca zaś wewnętrzna jest dla nas główną troską, bo ona wykuwa silne charaktery i daje nam potężną wolę i hart ducha, owe czynniki niezbędne do realizowania ideałów Kościoła Narodowego. Dzięki właśnie tej pracy jesteśmy już dziś potężnym ruchem. By jednak dalej żyć i rozwijać się, musimy wyrobić dalszą kadrę ludzi (zwłaszcza kapłanów) aktywnie nastrojouych, ludzi chcących być twórcami życia, **ludzi przepojonych patrjotyzmem i poczuciem odpowiedzialnych za dalsze losy Kościoła** i Państwa polskiego. Ofiarną przeto pracą budujmy Kościół Polski Narodowy, a z Nim budujmy **Ojczyznę potężną rozumem i gorącem sercem**, religijną, demokratyczną, narodową, (co zaś niech będzie symbolem naszej nacjonalnej i kulturalnej odrębności).

Jak parlamenty państwowe winny być kuźniami realnej pracy dla Państwa, tak nasze kościoły polskie niech będą kuźnicą prawdy, światła, sprawiedliwości, miłości i pokoju. **„Trzeba z żywymi iść naprzód, po życie sięgać nowe“**, woła A. Asnyk. I my idźmy z żywymi naprzód, z żywymi t. j. z ludźmi twórczymi, zdolnymi do bohaterskich czynów i wysiłków, a odczepmy się od trupów religijnych, manekinów bezdusznych, od ludzi słabych niezdecydowanych — po życie sięgajmy nowe i Boże, wówczas szeregi papieskie pod uderzeniem czynu i pracy realnej rozpadać się coraz bardziej poczną, wówczas magowie minionej przyszłości odczują na własnej skórze jak pozycja za pozycją wymyka się z ich strupieszałych demagogicznych rąk, a wówczas ci z czarną przeszłością inkwizytorów, bez żadnej przyszłości osamotnieni dokończą swego żywota i zaśpiewają na swym grobie: „Reqniem aeternam dona nobis domine“ (wieczny odpoczynek racz nam już dać o Panie.) Wówczas to ci właśnie zakłamani z psychiką niewolników, grających rolę dozorców pap. folwarków, nie mogąc brać już udziału w czynnej, twórczej religijnej pracy nad odrodzeniem Ojczyzny Polski, bo wyprzedzili ich inni, stracą widnokrąg pracy i wypuszczą ze swych szponów zmonopolizowaną pracę religijną.

Wówczas ta hypokryza stara „jak świat“, a gnieżdżąca się nawet w najtajniejszych zakamarkach, starająca się hurtem zaprzeczyć wszelkim prawdom, zakończy swój krwiożerczy żywot, a na jej miejscu zakwitnie ziarno prawdy, miłości, pokoju i sprawiedliwości — zatryumfuje idea Jezusa Chrystusa, zwycięży Jego Kościół Polski Narodowy Katolicki. By jednak to stało się idźmy za głosem Adama Asnyka, który mówi:

*„Potrzeba formę pakruszyć przeżytą,*
*Gdy się w niej brudne robactwo zasklepi*
*I strumień życia w nowe pchnąć koryto,*
*Gdzie będzie płynął i silniej i lepiej*
*Więc śmiało — naprzód“.*

Naprzód więc ludu polski — porzucić zabobony, porzuć to, co się stało dziś przeżytkiem, porzuć to, co zostało przeżarte robactwem fałszu, obłudy, niesprawiedliwości i wyzyskiem, a wstąp na nowe tory życia prawdziwie Chrystusowego, życia odrodzonego, Bożego, potęga zaś nauki Jezusowej ożywi strumień twojego życia udoskonali je, zbliży do Boga, podniesie, zapali oczyści i z Bogiem zjednoczy, więc śmiało naprzód, za wieszczem religijnym Najczcigodniejszym Biskupem Hodurem. Powiedział Mickiewicz: *„wartość narodu zależy przedewszystkiem od wartości moralnej składających go jednostek“*. Otóż twórzmy z siebie jednostki o wysokiej wartości moralnej, a odrodzi się nasze społeczeństwo, nastąpi zbratanie serc polskich rozdzielonych dotąd inkwizycyjną nauką czarnej międzynarodówki, uznającej za dobre i święte litylko to, co jest papieskie, rzymskie, a nie to co Boże, Chrystusowe, co oparte na miłości i prawdzie. Prawda niech nas wyswobodzi — Amen.

# W czem należy się poprawić i wzmocnić?

Gdy obserwujemy z bliska i z daleka pracę, rozwój i zadanie naszego Kościoła musimy, ze skruchą wyznać publicznie, że mimo wspaniałych i widocznych owoców naszych wysiłków, zmagań, borykań i mocowań z przeciwnościami mamy jeszcze wiele braków, które usunąć musimy.

1). Nie wszyscy kapłani rozumieją ducha i zadanie naszego Kościoła, nie wszyscy pojmują jego reformację a następnie pracę religijno-społeczną, oświatową, patrjotyczną. Jedni nie mają odwagi, drudzy nie umieją zreformować swego ducha rzymskiego z którym przyszli,

2). Nie wszyscy wyznawcy nasi rozumieją cel i zadanie swojego przejścia do Kośc. P. N. Katolickiego. Jedni porzucili kościół rzymski, bo ich obdzierał, ale wstąpili do Kościoła Polsko-Narodowego Katol. bez inicjatywy bez zapału, bez chęci tworzenia wielkiego dzieła Bożego. Inni przybyli z ciekawości w nadzieji zysku, a inni wreszcie, a tych najwięcej przyszli z potrzeby serca i duszy, gdyż czuli, że Kościół rzymski jest im obcy, włoski czuli że ich stary Kościół papieski przesycony w swych zasadach i nauce sprytem i przewrotnością ziemską, nie zadawalał ich nie zbliżał do Boga i bliźnich, lecz przeciwnie kopał bezdenną przepaść. między Bogiem a nimi, słowem, czuli, że chrześcijaństwo w Kościele rzym. przez zabobonność spoganiało. Różność pobudek przejścia do K. P. N. różne wywołały skutki. Stąd jedni burzą naszą pracę, niedołęstwem, lenistwem, swem złem zrozumieniem, zadania K. N. i źle pojętą demokrację, inni w pocie czoła pracują, wierząc, iż dokonują wielkiego dzieła dla siebie dla młodszych pokoleń i Polski.

Niechże więc tak wsród księży, jak i wsród świeckich wyznawców K. N. nastąpi ostateczne zrozumienie swego wielkiego zadania, zrozumienie, jak wielkim honorem jest być członkiem Kościoła Narodowego, a wówczas praca nasza może dosięgnąć głębin życia kulturalnego i religijno - społecznego, a wówczas zniknie dotychczasowe ubóstwo ducha chrześcijańskiego, dotychczasowa słabość naszej wiary, jej potęga urzeczywistni się w czynach żywej miłości, sprawiedliwości i miłosierdzia, i wtedy staniemy się ośrodkami nowego życia religijno-społecznego, i kulturalnie moralnego.

3). Dalszą bolączką, to lekceważenie przez kapłanów i lud niesienia oświaty przez pismo, **Szerzenie oświaty jest świętym obowiązkiem każdego kapłana i wyznawcy K. N.** Czytajmy więc literaturę K. N., i niech w każdym domu polskim będzie czytywana gazeta naszego Kościoła **„Polska Odrodzona“** którą, należy sobie zaprenumerować kwartalnie (1.75 zł.) półrocznie (3.50 zł.) lub rocznie 7 zł. ewentualnie nabyć u ks. Proboszcza. **Pąmiętajmy równocześnie, że kto nie płaci za gazetę a bierze ją, ten okrada własną organizację.**

4). Wielką też troską to troska o młodzież. Rozpasana młodzież polska chodzi dziś samopas.

Nie wystarczy więc zająć tę młodzież przedstawieniami, zabawą, ale należy wciągnąć ją w pracę pozytywną humanitarną, oświatową, twórczą w rozmaitych filantropijnych towarzystwach. Kto prześpi zajęcie się młodzieżą, prześpi cały dorobek.

5). Dalej jako wyznawcy Kośc. Pols. Kat. musimy rozwijać w sobie ducha polskiego, popierać polskość, popierać poczymania swego Rządu polskiego, a tem samem dać dowody, żeśmy ludzie odrodzeni, dojrzali, świadomi swego zadania, umiejący być, „czynem“, a nie słowem dobrym synami swej Ojczyzny, a nie warchołami, nie burzycielami ładu i porządku, plującymi na swój własny organizm, na swych sterowników. Parowiekowa edukacja rzymska przepiła, ongiś przechulała Polskę, Jezuici zaś zatracili kulturę złotego wieku, my przeto dziś wyznawcy K. N. twórzmy nowe zdrowe społeczeństwo, które zdolne będzie tworzyć kulturę złotego wieku dwudziestego.
Wedle reform wskazanych nam przez Naczelnego Biskupa, Fr. Hodura i Symody P. N. K. K. Następstwem tego jest, że tu i ówdzie pokazuje się ropiący na sposób rzymski wrzód, który trzeba wyciąć i biednemu Kapłanowi powiedzieć jasno, albo pracuj po bożemu, solidarnie i zgodnie ze swą Władzą i parafjanami, jako kapłan taktowny, religijny i dobry pasterz, albo wracaj do Rzymu, lub skąd przyszedłeś. Niechże więc każdy kapłan dokona tej ścisłej i zdrowej, narodowej reformy w duchu, sercu i myśli swojej, bo inaczej będzie kulą dla siebie, ludu i Kościoła.

# Na cześć Pracy, Wiary i Zwycięstwa.

**(napisał poeta i literat, wielki działacz w Ameryce członek P. N. K. K. S. A. Klukowski ze Scranton Pa.)**

## SŁUCHAJ POLSKO!

Z wiarą w Boga w siły własne,
płynąć będzie życie jasne,
i Lud Polski cel zdobędzie
upragniony, wymodlony,
**czynem twórczym uświęcony,**
i — szczęśliwy w końcu będzie.

Jedno tylko trza zrozumieć:
że prócz wiary — **trzeba czynów,**
i nie spocząć wśród wawrzynów,
ale nowem życiem szumieć,
**nowe, wzniosłe tworzyć dzieła,**
by Idea nie zginęła,
żarliwości by nie stłumić!

Tak się dziwnie dzieje plotą,
według Bożych planów wiążą,
że gdy naród mrok otoczy
i ciemności go pogrążą —
wtegy zjawi mu się oto
z najmniej spodziewanej strony
**zbawczy genjusz, duch proroczy,**
**wielki umysł, Wódz natchniony,**
który rzuca nowe hasło,
jakie Bożym planom sprzyja,
płonie światło, które zgasło,

**nowy sztandar się rozwija**
z którym idzie Wódz na przedzie
i za sobą naród wiedzie!...

I choć zda się naród zginął
nic nie zdoła go ocalić —
Wódz, co z Niebios zda się spłynął
zdołał wiarę w nim rozpalić,
wlać weń ducha sił, męstwa,
**z jarzma guseł wyswobodzić,**
**i go powieźć do zwycięstwa**
**i w wolności go utrwalić,**
**i umocnić i odrodzić!**

O, ty jeden znasz te dzieje,
Panie Boże! Jezu Chryste!
i tych zmagań cnych koleje,
i to jedno serce czyste,
tak szlachetne, promieniste,
niezachwiane wśród udręczeń,
zawsze chętne do poświęceń...

Szczęśliwy ten, kto głosu Twego słucha,
czy to jednostka, czy też cały ród,
bo głos ten w duszy taki żar rozdmucha,
że mocą swoją w stanie stworzyć cud!

Otóż, nim w Polsce stał się cud dziejowy,
tam na wychodztwie, pierwszy stał się cud,
gdy **powstał Polski Kościół Narodowy,**
**i z jarzma Rzymu wywiód. Polski Lud!**

Gdy z pośród wieszczów różnych i proroków,
zjawił się w końcu Chrystusowy wieszcz,
który wyzwolił lud **z wiekowych mroków,**
**i ducha z rzymskich wyswobodził kleszcz!**

O, bo naród chociaż wolny
politycznie, a nie duchem,
do niczego nie jest zdolny,
zawsze trafią go obuchem....
Kto więc sprawy waży głową,
nie zapadnie w sen głęboki,
ale wnet podejmie kroki,
żeby walkę podjąć nową,
by nie popaść w dawne mroki,
a odrodzić się duchowo!

Wszystkim, co radość krasi dziś oblicze,
niech na zasługi Przewodnika pomną:
na jego trudy, pracę przeogromną,
dzięki któremu mamy te zdobycze;
że tak pomyślna nasza konjunktura,
**to wszak zasługa — Biskupa Hodura!**

Bo nikt nie zagrał takiej nam pobudki,
przez wszystkie znane nasze dzieje jeszcze,
Jak On, przez gromkie **swoje słowa wieszcze,**
z których widzimy dziś **już zbawcze skutki;**
On pierwszy **surmą zbudził nas spiżową**
i do **wolnego życia pchnął na nowo!**

Niech nam więc żyje Drogi Wódz Duchowy
i Jego dzieło: — **Kościół Narodowy!**
Niech żyją Stany i Rzeczpospolita
Polska niech żyje! Łączność niech rozkwita!
Niech żyje Młodzież, idąc Wodza śladem,
niech narodowi świeci swym przykładem!
I taki okrzyk słuszności wznieść nam każe:
Tych krajów, zrzeszeń, niech żyją Włodarze!
W końcu raz jeszcze: niech nam żyje dzielny
Ks. Biskup Hodur — Wódz nasz nieśmiertelny!

(sk)

# ZGRZYTY.

**Odpow. ob. Z. W.** Pisze pan, że zgrzyty. wyrzuty sumienia nie dadzą panu spać spokojnie i że wciąż pana prześladuje to pytanie: „Czy świat Bóg stworzył, czy też on sam się rozwinął bez współdziałania Boga“. Odpowiedź: Tak zwani materjaliści chcą wykazać bezskutecznie, że cały świat i wszelkie początki życia rozwinęły się drogą samorodztwa z materji nieżywej, czyli pierwsze organizmy żyjącę, miały powstać samorodnie, nie otrzymawszy pierwiastku życia od Stwórcy. Zgodnie z zasadą, „nemo dat, qui non habet“, czyli nie można dać drugiemu, czego się samemu nie posiada, nie mogła materja martwa wlać życia w drugą materję, życia którego sama nie miała. Jeśli pierwotny świat był mgławicą gazem, rozszerzoną materją, to w tej mgławicy wedle kardynalnych praw było już życie lecz w innej postaci, a więc w mgławicy były konsekwentnie dzieje całej ludzkości, człowieka, zwierzęcia, rośliny i t. d. **Z niczego nic nie powstaje.** Ponieważ więc mgławica ta udoskonalała się według **pewnych stałych praw**, to i te prawa musiały mieć swe jakieś swoje źródło. Z obojętnej martwej materji nie mógł zrodzić się rozum poznający życie. Absurdem, niedorzecznością więc jest, by kolebką, rodzicielką **świadomości i rozumu**, była materja martwa bezduszna.
Sworzenie więc świata z pom-ciem Boga jest niemożliwe.

Najwięksi uczeni nie potrafili dotąd wystworzyć sztucznte bodaj jedną komórkę żywą, stąd też słynny prof. **Dr. O. Hertwing** oświadcza w swej „Biologji“, że wszystkie wysiłki, by stworzyć komórkę żywą, uważa za **chybione**, potrzeba więc osobnego pierwiastka żywego, którego tylko sam Stwórca użyczyć może martwej materji. Doświadczenie paryskiego bakterjologa Pasteur'a († 1895) dowiodły niezbicie, że **życie może powstać tylko z życia** (omne vivum e vivo), a nigdy z nieżywotnej materji Skoro więc dziś w dobie wiedzy, samorodztwo jest niemożliwe to i dawniej go nie było. Naukowe przeto badadania początku i rozwoju życia na ziemi zmuszają koniecznie człowieka do uznania Boga, od którego pierwsze życie pochodzi.

Powstanie więc żywej komórki **z materji martwej** bez współdziałania Boga, byłaby jeszcze większym cudem niż stworzenie świata. Jeśli więc Bóg stworzył świat i człowieka, to temu Bogu jako Stworcy należy się od nas cześć i miłość. Tylko ludzie prości sądzą jeszcze dziś naiwni, że robactwo (wszy i t. d.) powstaje **samo-przez** się z brudu, a nie z żywych zarodków, które jako bakcyle gnieżdżą stę chętnie, w pyle, brudzie i wilgoci.

* *

**Odpowiedź białym niewolnicom Rzymu.**

Na ulicy Łagiewnickiej w Krakowie grupa niewiast załamywała dnia 29. 9. br. rozpaczliwie ręce, biadając że Narodowcy powarjowali i świat przewracają do góry nogami, bo głoszą, że język polski należy pielęgnować i w nim, a nie w łacińskim uwielbiać Boga i odprawiać Mszę św. by lud jasno zrozumiał co ks. mówi. Litujemy się więc nad tą krótkowzrocznością naszych sióstr polek, ale biadanie ich niech będzie raczej przekleństwem na tych, którzy z tych ludzi uczynili **kartów duchowych** i ślepych niewolników Rzymu. Biedna kobiecina polka broni języka włoskiego choć go wcale nie rozumie i często z powodu tej właśnie ślepoty jest nawet wobec Boga przez swych pasterzy oszukiwaną. Przypomnę tu jedno zdarzenie. Pewien ksiądz rzym. mając złość do swego organisty, by się pomścić na nim podczas posypywania mu głowy popiołem w **środę popielcową** zamiast wypowiedzieć słowa: **„pulvis es et in pulverem reverteris"**, czyli proch jesteś i w proch się obrócisz, to złośliwy proboszczulek w miejsce słowa **pulvis** wstawił słowo **„bos"**, czyli powiedział posypując głowę swemu organiście: **„wołem jesteś i wołem zostaniesz"**. Organista kapując trochę łacinę. zerwał się na równe nogi i wrzasnął na księdza w kościele: **„co mnie ksiądz bykiem nazywa kiedyś sam byk spasiony"**.

Czuwajcie więc biedne niewolnice, by i Was nie nazwał kiedyś Wasz „prawdomówny" pasterz bydełkiem bezmyślnem, bo że tak już o Was to głośno wówczas, gdy mu płacić i znosić mamonę przestaniecie.

* * *

**Odpowiedź.** W gazecie ks. kardynała Warszawskiego t. z. **„Polsce"** nu-rze 275 str. 4 w artykule **„Kosciół Reformowany"** wyszydza krótkowidzący krytyk Kościół Polski Narodowy i usunięcie się ks. Hajduka z K. N. oraz jego prywatne sprawy zalicza złośliwie na rachunek Kościoła Narodowego bębniąc na alarm, że wśród t. z. Hodurowców rozłam.

Biedny krytyku o ptasim mózgu, chciej zrozumieć, że co innego usunięcie się, czy. wyrzucenie kogoś z K. N., a co innego rozłam. Ks. Hajduk dopóki był księdzem Narodowym, pełnił służbę Bożą, według zasad K. P. N. **dziś księdzem Narodowym nie jest**, przeto wolno mu odprawiać czy po rzymsku, czy po ewangelicku, czy po prawosławnemu, jak zechce i jak mu zezwolą na to ci, co mają w tem głos. Pocóż więc to sianie fałszu wszak to Kościoła nie osłabi — owszem wzmocni, Żywotny organizm musi się czyścić i czyścił się dalej będzie ku błędnej radości wrogów, a **ku pożytkowi** naszemu t. j. Pol. Narod. Katol. Kościoła.

# Wiadomości z parafji

## Podbłocie poczta · Krzemienica Kościelna pow. Wołkowysko.

Długie czasy byliśmy szykanowani, przez kler rzymski my mieszkańcy wsi Podbłocia. Bóg jeden świadkiem jak nas tu kler rzymski długie lata poniewierał przy spowiedzi ślubie, chrzcie i pogrzebie. Długi czas musieliśmy się chować sami bez kapłana. Trudno wprost opisać jak nas podle i nikczemnie traktował kler papieski i proboszcz parafjalny. Bóg wysłuchał wreszcie naszych jęków i płaczu i przysłał nam jako pierwszego organizatora parafji Narodowej ks. J. Perkowskiego, a było to w czasie świąt Wielkanocnych. Ks. Perkowski przysłany ten przez ks. biskupa Farona bawił tylko tydzień, gdyż miał za zadanie zorganizować jedynie parafję i wrócić. Nie długo czekaliśmy na stałego proboszcza, albowiem zjechał do nas ks. A. Kafel, kapłan starszy i pracowity. Kilkumiesięczny jego pobyt u nas przyczynił się wielce do utrwalenia naszej parafji. Przeniesiony jednak na własną prośbę, pożegnał nas obecnie, a parafję objął ks. Józef Janik. Parafja nasza choć biedna, jednak silna duchem spełnia tu na kresach wielką rolę uświadomienia religijnego i narodowego.

## Krasnystaw poczta pow. w miejscu.

Piękne, czyste, miasto powiatowe Krasnystaw w województwie Lubelskiem nie zostało na uboczu. I tu dotarła prawda Kościoła Narodowego, tembardziej i tem łatwiej, bo w powiecie tym, sąsiadującym z powiatem Zamojskim są już 4 parafje t. j. w Tarnogórze, Gorzkowie Grudkach i Maciejowie. Wielkie zasługi przy zorganizowaniu parafji w Krasnymstawie położyła parafja z Tarnogóry ze swym proboszczem ks. Piekarzem. Dzisiaj proboszczem naszym jest energiczny ks. Jan Perkowski, znany nam już dawno jako sprężysty działacz z Gorzkowa, gdzie wśród bardzo trudnych warunków wybudował piękny-obszerny Kościół z cegły. Praca u nas w mieście jest bardzo ciężka i przykra, borykamy się wprost z trudnościami, ale idziemy

wciąż naprzód. Stały zapał u ks. Proboszcza dodaje nam ducha. W parafji panuje zgoda i zrozumienie naszej pracy. Mamy już naterjał na budowę Kościoła zwieziony, wapno przygotowane i plany budowy Kościoła, dzięki staraniu naszej Władzy i pilnemu uwijaniu się koło tejże sprawy naszego zacnego ks. proboszcza Perkowskiego, mamy też już zatwierdzone. Ostatnio prałat rzymski, ks. prob. Malinowski urzadził misje jezuickie, by rozbić naszą parafję, lecz się to nie udało, lud nie da się już ogłupiać nasłannikom Rzymu, którzy przed żonami wymyślali na mężów, a przed mężami zaś wymyślali na ich żony. I to ma być nauka miłości mająca przynieść poprawę życiu. Wszak to było tylko szczucie, jątrzenie, wyzywanie, i bronienie ojca św., a nie głoszenie zasad i nauki Jezusa Chrystusa.

Z owoców poznaliśmy ich.

*Prawdzic.*

## Szewna poczta Ostrowiec n/ Kamienną.

### „Znów nowa parafja"

Któżby śmiał przypuszczać, że rozwój Kościoła Narodowego może zatrzymać się bodaj na chwilę Dnia 28 września przyjechało do nas, do naszej olbrzymiej parafji rzymskiej dwuch kapłanów Narodowych przysłanych przez biskupa kościoła P. N. Katolickiego. Przybył więc ks. Kwolek prob. z Denkowa i nowo przysłany przez Biskupa Ks. St. Banasiak. Ludzi zebrało zię przeszło trzy tysiące. Po wysłuchaniu polskiego nabożeństwa i gorących przemówień wszyscy z gorącem zapałem oświadczyli się za otworzeniem parafji Narodowej we wsi Szewno. Na dowód że zapał nie został gołosłowny zabraliśmy się do praby

Mój Boże, gdy to człowiek obserwuje to podziwia tę moc i si.ę Bożą, która tak gwałtownie budzi ludzi, z zaśpienia i każe im iść do Chrystusa, z krzyżem i pod krzyż, by z ust samego Jezusa usłyszeć słowa **„wykonało się o panie coś zlecił"** za to niech Ci bedzie wieczna chwała od ludu polskiego wyzwolonego. Proboszczem naszym został zamianowany przez Biskupa Ks. Farona kapłan ks. St. Banasiak.

Niech żyją Narodowcy w Szewny. Niech żyje Biskup wraz z księżmi.

*Jan S.*

## Leszno, Wlkp. pocz. i pow. w miejscu.

### Rok walki wśród barbarzyńców.

Dnia 8-go września br. parafja nasza obchodziła uroczyście rocznicę powstania Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła na pograniczu polko-niemieckiem. Był to dla nas dzień dziękczynienia, że Bóg dozwolił nam czcić Imię Jego w ojczystej polskiej mowie. Życie nasze w parafji jest podobne do życia pierwszych chrześcijan w katakumbach i męczenników.

Przechodziliśmy prawdziwą gehennę cierpień, a i obecnie zacofani rzymianie rzucają nam kłody pod nogi, posługują się środkami ciemnej, średniowiecznej inkwizycji. Sprofanowała nam Kaplicę przez obryzganie całego frontu krwią bydlęcą. Na każdem kroku zniesławiają nas, starają się odebrać nam odebrać dobre imię, cześć, szacunek, za wszelką cenę szkodzić nam w pracy i prześladować nasze dzieci. Miejscowy rzymski „pasterz" podobny jest do Nerona, Djoklecjana lub Kaliguli, jest to prawdziwy podżegacz i intrygant.

Dnia 9 sierpnia zawitali do naszego miasta Pielgrzymi, Rodacy nasi z Ameryki, zwiedzili Ratusz, wzięli udział w uroczystej Akademji, na ich powitanie przez Towarrzystwo Młodzieży Polskiej przygotowanej na które nasz ksiądz proboszcz Kaczmarczyk wskazał na szczyt barbarzyństwa rzymskiego, jakie to orgje wyprawiają papiści w Poznańskiem, sieją zamęt i podburzają nieuświadomionych i prosił na zakończeniu, aby nie poczytano im tego za grz ch, a urazy chętnie i cierpliwie znosiono.

Niestety bezczelność bałwochwalczych rzymian posunęła się jeszcze dalej. Otóż po pożegnaniu Braci naszych z Ameryki, którzy u nas bawili zaledwie 5 godzin, jeszcze tego samego dnia w nocy sługusi Rzymu obryzgali ponownie cały front Kaplicy kałem i smołą. Jeszcze im mało było tej podłości, więc znów niespełna tydzień po tem, bo 15-go sierpnia **powybijali nam wszystkie szyby w naszym Domu Modlitwy i narzucali pełn kamieni** przez okna do wnętrza.

Czyny tak ohydne same mówią za siebie i opowiadają światu o naszem prześladowaniu. Przez taką podość niszczycielską, Kaplica nasza stoi **bez szyb w oknach** i z zewnątrz jest oszpecona. Dziś w bardzo trudnych czasach, członkowie nasi przeważnie są bez pracy i nie mogą groszem swojem przyczynić się rychło do naprawy krzywdy wyrządzonej nam przez paropczaków i służaiców papiestwa. Będąc w tak krytycznem położeniu i ze wszech stron materjalnie gnębieni, wołamy, zanosimy nasze prośby do Ludzi dobrej woli, aby ofiarnym swoim groszem pomogli zbożnej naszej pracy na pograniczu polsko-niemieckim! Rodacy nasi w Ameryce i Bracia nasi w Polsce, pomóżcie dobrej świętej polskiej sprawie! Nazwiska Wasze zamieścimy w Złotej Księdze parafjalnej na wieczne czasy, a ofiary otrzymane kwitować będziemy w „Polsce Odrodzonej". Pieniądze adresować prosimy na ten adres: Ks. Fr. Kaczmarczyk, L e s z n o o Wlkp.
ul. Leszczyńskich 32.

**Komitet parafjalny:**

*(—) Ks. Fr. Kaczmarczyk* proboszcz. *(—) Andrzej Bogdanowicz* prezes.

*(—) Szymon Miara* sekretarz. *(—) Jan Sasak* skarbnik.

**Prosimy w „Polsce Odrodzonej" pokwitować:**

**Na zniszczoną materjalnie przez barbarzyńców rzym. parafję w Lesznie, na ręce ks. Fr. Kaczmarczyka złożyli ofiary:**

1. H. Szeleścina 10 zł. 2. P. Cyranówna 5 zł. 3. M. Le-

skowa 5 zł. 4. M. Wojciechowska 3 zł. 5. M. Kiełpińska 3 zł. 6. P. B. Kiełpiński 5 zł. Wszyscy ofiarodawcy z Warszawy.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“
*Komitet parafji p. w. Św. Trójcy w Lesznie Wlkp.*

„Trzy rzeczy zawsze szkodzą upór **podejżliwość, zemsta**“

# Ku zwycięstwu.

Rozliczne listy skierowane w **ostatnich dniach** do Kancelarji Kurji Biskupiej, ze wszystkich stron Polski tak od Wielebnych Braci Kapłanów jak księży dziekanów i proboszczów: Tepera, Jaegera. Szczutki, Piekarza, Jurgielewicza, oraz Kwalka, Kalinowicza, Tuszyńskiego, Gajgosia, Perkowskiego, Kędzieskiego (seniora), Milewskiego, Madziarza, Kafla, Kaczmarczyka, Binkowskiego i t.d.,a także od wyznawców świeckich z Warszawy, Bydgoszczy, Krosna, Tarnowa, Denkowa i Ostrowca napełniają Ks. biskupa Farona **ogromną serdecznością** i wlewają w niego **nowy zapał, nową energję**, bo widzi że **uczciwa, harmonijna zgodna praca, oraz zrozumienie, że ,,w jedności siła“ utrwala, wzmacnia i rozszerza naszą organizację** i że niezrozumiała dotąd u wielu apatja na najżywotniejsze interesy narodowe, sobkostwo i krótkowidztwo ustępuje miejsca **zrozumiałej i twórczej pracy**. Nowe siły, występujące na widownię, rozpalają ducha i rozpoczynają epokowy rozwój naszego Pol. Narod. Katolickiego Kościoła w Polsce. Upośledzone dotąd, a przez Kościół [illegible] odowy **uświadomione teraz masy** ludu polskiego, zac[illegible]nają **wierzyć**, że czynić sprawiedliwość i **budować prawo ludu** oparte na prawdzie Bożej nie może terror i groza. **Potworne kłamstwo wyrosłe na powierzchni zbiorowego życia** musi zmienić się w wielką **Prawdę**, ktora wyznać musi, że dotychczasowe frazesy ubrane w różne szaty pozornej prawdy nie mogą być ogólna **zasadą bytu i rozumnego rozwoju poczynań** ludzkości. Zrozumienie więc naszej pracy pomoże całej Organizacji do jej wzmocnienia i dowyelimiwania z niej, nie powołanych, a szkodliwych Kościołowi elementów. Brawo i cześć rozumnym budowniczym, umiejącym w zwartym szeregu iść naprzód.

**Zarzą Kancelarji Biskupiej.**

# Głos Młodzieży.

W odpowiedzi na artykuł „Młodzieży Polska do czynu“ szereg osób tak duchownych jakoteż i świeckich nadesłało do ob. Prochowicza bądź to oświadczenie o przystąpieuiu do akcji organizacyjnej bądźto swe uwag dotyczące sposobu organizowania. Poniżej podajemy wyjątek zaświadczenia ks. Proboszcza Konstantego Milewskiego z Borysławia:

Szanowny Panie Tadeuszu!

„Życze aby artykuł Pana w. P. O. Nr. 17 wywołał zrozumienie w jaknajszerszem kole wśród naszej młodzieży.

Jestem miłośnikiem młodzieży i największą moją przyjemnością jest właśnie praca z młodzieżą. Dawno już myślałem otem, aby stworzyć Centralę, któraby była regulatorem, bodźcem do pracy w poszczególnych kołach w parafjach narodowych.

Proponuje w jaknajkrótszym czasie opracować statut ujednostajnić nazwę i w tym celu zwołać zjazd delegatów kół młodzieży do Krakowa, na którymby to wszystkie te sprawy można przedyskutować, ujednostajnić, wybrać zarząd główny i przystąpić po zatwierdzeniu statutu przez Władzę do pozytywnej pracy. Koszta podróży każdego dalegata ponosi odpowiednie koło, które na ten cel powinno urządzić składkę.

Proszę liczyć na mnie i na całe nasze koło, że będziemy tę sprawę popierać z całą ewerją i oddaniem się jej. Łącząc odemnie i młodzieży Borysławskiej pozdrowienia braterskie dla Krakowskiej młodzieży i pozosiaję“

z poważaniem
ks. Konst. Milewski
proboszcz w Borysławiu-Tusłanowice

Prosimy więc młodzież wszystkich parafji która jeszcze w tej sprawie nie wypowiedziała się o zabranie głosu, gdyż w najkrótszym czasie zwołany będzie zjazd delegatów kół Młodzieży do Krakowa celem uzgodnienia wszystkich punktów i wybrania zarządu głównego.

Pracom przewodniczyć będzie Ks. Bp. Faron dzień zjazdu podany będzie w następnym N-rze „Polski Odrodzonej“.

*(—) Tadeusz Prochwicz* *(—) Bronisław Poterucha*

Kraków 14. Zatorska 21.

# Komunikaty urzędowe.

## Ofiary na Seminarjum Duch.

Apeluję do wszystkich Braci Kapłanów, zwłaszcza tych co wychowani zostali w Sem. Narodowem w Krakowie, aby spłacając dług wdzięczności raczyli **w pierwszym rzędzie pośpieszyli z datkami** na wychowanie alumnów, oraz by się zajęli zbiórką po parafji na tenże cel. Kto nie popiera Sem. Duch. **ten nie dba o rozwój Kościoła.** Upraszam więc wszystkich ludzi dobrej woli o dobrowolne datki. Na tenże cel złożyli: W. Bogusławski 3 zł J. Wawrzonek 3. Bóg zapłać.

**Rektorat Sem. Duch.**

## Z Kancelarji Diecezjalnej.

1) Przypominam opłatę uchwaloną przez Synod na Sem. Duch. i administrację Kościoła.

2) Polecam, aby w każdej parafji ks. Proboszcz

wraz Komitetem zaprowadzili **księgę inwentarza**, w której należy dokładnie spisać wszystkie przedmioty kościelne jak: kielich, monstrancję, ornaty, mszał, rytuał, lichtarze, obrazy, obrusy, komże, alby, stuły wszystko, co jest własnością parafji w Kościele, w zakrystji i na plebanji Przy zmianie każdego proboszcza, obowiązkiem Komitetu będzie dopilnować, by ustępujący kapłan zostawił wszystko według spisu inwentarza co tylko jest ta zanotowane, a nie odpisane. Z braku potem czegokolwiek odpowiada ks. proboszcz ewentualnie Komitet. Obowiązkiem księży Dziekanów jest dopilnować powyższych czynności.

3) W ostatnich dniach października odwiedzę parafję Sawi, Chełm-Lut. i Zamość.

4) Ks. A. Hajduk nie pozostaje w łączności z Kościołem Pol. Narod.

*(—) Ks. Władysław Faron*
*biskup Ordynarjusz*

**W celu umieszczenia notatek z każdej parafji** w kalendarzu liturgicznym układu ks. prob. Zawadzkiego na rok 1931, proszę zapodać zaraz Redakcji „Pol. Odr.", następujące wiadomości:

1. Nazwa parafji pod wez. ..............................
2. Miejscowość ..............................
3. Poczta ..............................
4. Stacja kolei ..............................
5. Powiat i województwo ..............................
6. Data powstania parafji ..............................
7. Liczba czynnych członków ..............................
8. Czy parafja ma własny Kościół ..............................
9. Czy parafja posiada własny cmentarz ..............................

Dnia ..................... 1930 r. Zarząd parafji
Polslskiego Narod. Katol. Kościoła
w ..............................

.............................. proboszcz

.............................. przewodniczący

.............................. sekretarz prot.

.............................. skarbnik.

pieczęć parafjalna.



## Konkurs.

Administracja „Polski Odrodzonej" pragnie Swym Czytelnikom sprawić miłą niespodziankę — w tym celu rozpisuje konkurs, a mianowicie:

Kto z Szanownych Czytelników zjedna jednego nowego abonenta i opłaci roczną prenumeratę w kwocie 7,- zł. i 1,- zł. na szerzenie literatury Kościoła Narodowego otrzyma bezpłatnie:

1) **Katechizm K-ła Narodowego w cenie** 60 gr.
2) **Konstytucję K-ła Narodowego w cenie** 50 gr.
3) **Co to jest Kościół Narodowy? w cenie** 30 gr.
4) **Polska, a układ z Watykanem w cenie** 50 gr.
5) **Religja, a nowa Polska w cenie** . . . 25 gr.
6) **Nabożeństwo Pokutne K-ła Narod.** . . 50 gr.
7) **Wielki Inkwizytor w cenie** . . . . . 1,- zł.

Adres: „Polska Odrodzona"
Redakcja i Administracja
Kraków XXII. (Podgórze) ul. Czarna Nr. 2.

† Ś. P.

# Ks. Dr. ERMES MOOG,
## biskup Kościoła Starokatol.

zostającego w łączności z naszym Kościołem Pol. Nar. Katol., zasnął w Panu 25 września 1930 r. w 39-tym roku życia, w Krefeld w Niemczech. Cześć Jego pamięci. Za spokój Jego duszy odprawią wszyscy Kapłani żałobne Msze św.

**† Bp. Wł. F.**

**Odpowiedzi Redakcji.** Ob. P. B. Kiełpińskiemu z Warszawy, ofiary na prasę otrzymaliśmy pokwitujemy w następnym numerze „P. O." Cześć.

**Korespondentowi W. Z. z Bydgoszczy.** Ks St. Zawadzki jest zwykłym Proboszczem w Malinowie.


Ceny ogłoszeń; w „Pol. Odr.": cała strona zł. 150, pół str. 75 zł., 1|4 str -- 45 zł., 1|8 str. -- 25, najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł Klisza 15 gr. centymetr kwadr.

**Prenumerata płatna z góry rocznie:** 7 zł., półrocz. 3.50 zł., kwart. zł. 1. 75; pojed numer 30 gr. W Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent półrocznie 1 dol. 25 cent

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XXII. ul. Czarna L. 2. Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812. w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. Bp. Wł. Faron. -- -- -- Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Drukarnia Geizhalsa, Kraków, XXII ul. Kalwaryjska L. 18. Telefon 13379.